

Ze zbiorów
Państwa Dokumentacji ZG ZASP



**Teatr Nowy
w Łodzi**



Wojciech Młynarski
według Eugeniusza Szwarca

CIEŃ

Premiera 29 maja 1977 r.

Wojciech Młynarski
według Eugeniusza Szwarca

CIEŃ

z muzyką Macieja Maleckiego

Baśń dla dorosłych

Sztuka w 3 aktach

O s o b y:

Uczony	MAREK BARBASIEWICZ
Jego Cień	ANDRZEJ ŻARNECKI
Don Pietro, właściciel hotelu	RYSZARD DEMBIŃSKI
Anuncjata, jego córka	BARBARA DZIEKAN
	ŁUCJA ŻARNECKA
Julia Giuli, diva	ZOFIA GRAZIEWICZ
	ELŻBIETA JASIŃSKA
	BARBARA DEMBIŃSKA
Królewna	BARBARA DZIEKAN
	DIANA STEIN
Premier	SŁAWOMIR MISIUREWICZ
Minister Finansów	BOGDAN BAER
Cezary Borgia, dziennikarz	JANUSZ KUBICKI
Doktor	JÓZEF ZBIRÓG
Tajny Radca	ZYGMUNT MALAWSKI
Majordomus	STANISŁAW SZYMCZYK
Kapral	LUDWIK BENOIT
Klara	BARBARA DEMBIŃSKA
	ELŻBIETA JASIŃSKA
Maria	DAGMAR FONIOK
	ŁUCJA ŻARNECKA
	ILONA BARTOSIŃSKA
Inez	JANINA BOROŃSKA
	BARBARA WAŁKÓWNA
	LEON CHAREWICZ
Lokaje	PIOTR KRUKOWSKI
	JANUSZ PĘSZEK
Reżyseria:	KAZIMIERZ DEJMEK
Scenografia:	IWONA ZABOROWSKA
Choreografia:	JÓZEF MATUSZEWSKI
Kierownictwo muzyczne:	ANNA PŁOSZAJ
Dyrygent:	MIECZYŚLAW WOJCIECHOWSKI
Asystent reżysera:	STANISŁAW SZYMCZYK

Aby się śmiać, trzeba mieć twarz

Majakowski

„Baśnie opowiada się nie po to, by coś ukryć, lecz po to, by wydobyć na jaw, by powiedzieć z całą mocą, pełnym głosem to, co człowiek myśli”.

Eugeniusz Szwarec

- To okropne — rzekła królowna — Czy zamknięto go?
- Rozumie się. Obawiam się, że nigdy nie odzyska rozumu.
- Biedny cień! — zawołała królowna. — Jaki nieszczęśliwy! Byłoby to prawdziwym dobrodziejstwem pozbawić go tej odrobiny życia, która mu pozostała i po namyśle wydaje mi się, że najlepiej będzie sprzątnąć go po cichu.
- To byłoby okrutne, gdyż był bardzo wiernym sługą — rzekł cień i wydał coś w rodzaju westchnienia.
- Jaki ty masz szlachetny charakter — rzekła królowna. Wieczorem całe miasto było iluminowane, armaty grzmiały: bum — a żołnierze prezentowali broń. Wesele było co się zowie, Królowna i Cień ukazali się na balkonie ludowi, aby usłyszeć jeszcze raz wiwaty.

Ale uczony tego wszystkiego nie słyszał, bo go sprzątnięto po cichu.

Christian Andersen: CIEN
z tłum. Stefanii Beylin
i Jarosława Iwaszkiewicza

DOKTOR: On żyje i już mu lepiej. Słyszycie? Prowadził się jak szaleniec, brnął na przełaj, nie godził się na żadne kompromisy, wierzył w sumienie i sprawiedliwość, został za to stracony — i oto teraz znów jest żywy, żywy jak nikt z nas...

UCZONY: Owszem, Anuncjato, bałem się śmierci. Jestem jeszcze taki młody... Jednak gotów byłem na śmierć. Żeby zwyciężyć, trzeba być gotowym także na śmierć. No i zwyciężyłem. A teraz chodźmy stąd Anuncjato.

CIEN: Nie. Zostań ze mną Christianie. Będziesz mieszkał w pałacu. Włos ci z głowy nie spadnie. Czy chcesz zostać moim premierem, Christianie? Pozwolę ci rządzić samemu, ma się rozumieć w rozsądnych granicach. Pomogę ci nawet uszczęśliwić pewną liczbę ludzi, oczywiście nie nazbyt wielką. Nie odpowiadasz? Nie chcesz?

Eugeniusz Szwarec: CZŁOWIEK I CIEN
z tłum. Jerzego Pomianowskiego

Razem przez życie szliśmy codzien
człowiek i cień, człowiek i cień
pośród słonecznych promieni lśnień
przez każdą miłość wśród serca drzeń
przez każdą przyjaźń, ulicą, sień
przez letnią rosę, przez mroźną szreń
człowiek i cień, człowiek i cień
razem przez życie szliśmy co dzień
człowiek i cień, człowiek i cień

Lecz choć człek mądrzeje z wiekiem
odpowiedzieć mu nie łatwo
czy to chodzi za człowiekiem
tylko przesłonięte światło
czy też to, co w człeku mętne
ciemne, niskie, półświadome
lecz obecne i natrętne
choć niby odrzucone

Przez letnią rosę, przez mroźny szreń
człowiek i cień, człowiek i cień
razem przez życie idzie co dzień
człowiek i cień, człowiek i cień.

Wojciech Młynarski: CIEN

Egzemplarz bezpłatny

Wydawca:
Teatr Nowy
w Łodzi